

Z dniem 1 maja tego roku rozpoczął pracę jako współpracownik w aptece „Pod Czarnym Orłem” Teodora Gerżabka w Bukowcu koło Sanoka. Po roku, 1 maja 1910 r., wydzierżawił ją do 31 lipca 1912 r.

W początkowym okresie apteka w Bukowsku cieszyła się dużym powodzeniem i przynosiła poważne zyski. Wiązało się to z działalnością wziętego lekarza Hotinera, o którym pisał Herlaine z zabawnym przekąsem, że umiał on *pozbawić babę węża z żółtądku, zmory w piersiach, kołtuna we włosach, a chłopa uleczyć z cierpień macicznych*.

Wraz z odejściem Hotinera apteka w Bukowsku zaczęła upadać. Mirandola przezuwając krach finansowy czynił w 1912 r. gorączkowe starania o uzyskanie koncesji na otwarcie apteki w Tarnopolu, Gorlicach, Tarnowie i Turce. Wszystkie te wysiłki nie zostały jednak uwieńczone sukcesem. Dlatego od 1 września 1912 r. przeniósł się do Łącka koło Starego Sącza. W tamtejszej aptece Zygmunta Wiczyńskiego, dzierżawionej przez Karola Horitzę do końca 1912 r., a następnie przez Adama Lindnera, pracował Mirandola do 15 lutego 1913 r. Bezpośrednio potem wyjechał do Stryja, gdzie podjął pracę w aptece „Pod Żółtą Gwiazdą” Norberta Habera przy ul. Ciężarowej. Pracował tam do 1 kwietnia 1913 r., a do 12 maja tegoż roku do lipca w aptece „Pod Matką Boską” Józefa Aichuellerera.

Ze Stryja w dalszym ciągu czynił bezskuteczne starania o uzyskanie koncesji na otwarcie nowej apteki w Tarnopolu i Tarnowie. Wobec takiej sytuacji Mirandola przyjął chwilowo pracę u znajomego dyrektora fabryki przyrządów i urządzeń naftowych. Kiedy na



miesiąc przed wybuchem I wojny światowej fabryka została zlikwidowana, wrócił ponownie do apteki „Pod Matką Boską” i objął jej zarząd od 1 września 1914 r. do 6 czerwca 1915 r.

I wojna światowa przerwała kontakty Mirandoli z farmacją. Pisarz po przeniesieniu się do Krakowa rozwinął szeroko działalność literacką. W dalszym ciągu myślał jednak o pracy w aptece, czego dowodem było złożenie podania o koncesję na nową aptekę w Tymbarku. Podanie z dnia 28 czerwca 1917 r. zostało zaakceptowane przez c.k. Namiestnictwo we Lwowie reskryptem z 2 czerwca 1919 r., a następnie Polska Komisja Likwidacyjna Departamentu Pracy Społecznej i Zdrowotności zatwierdziła dwukrotnie koncesję na otwarcie i prowadzenie apteki. 8 października 1920 r. otrzymał Mirandola ze starostwa w Limanowej dokument stwierdzający, że koncesja jest prawomocna i w ciągu roku powinien aptekę otworzyć. Wskutek trudności i strat powojennych otworzył ją dopiero 19 sierpnia 1921 r. powierzając zarząd apteki Stanisławowi Tęczy, gdyż sam z powodu złego stanu zdrowia nie mógł jej osobiście prowadzić.

Tęcza nie wywiązał się jednak z powierzzonego mu zadania. Aptekę prowadził nieudolnie, wskutek czego Mirandola zmuszony był rozwiązać z nim umowę.

Dzierżawę apteki z dniem 13 października 1925 r. przejął Tadeusz Kozłowski z Dobczyc. Mirandola załamany niepowodzeniem apteki z którą łączył nadzieje na spokojną starość, postanowił ją sprzedać Ludwikowi Pieguszewskiemu. Nastąpiło to 30 lipca 1926 r. Od tego czasu zrezygnował całkowicie z pracy w aptece.

Przedstawione kolejno szczegóły działalności aptekarskiej Mirandoli stanowią istotną oś życia i czynnik, który bardzo poważnie zaciężał na jego drodze życiowej. Pomimo, że tak wiele czasu i wysiłków poświęcił Mirandola sprawom farmaceutycznym, to jednak wypada stwierdzić, że była to konieczność życiowa, na której opierał swą egzystencję materialną. Zawód aptekarza był intratny w tym okresie, lecz dla człowieka o wrodzonym talencie literackim, żyjącego w okresie Młodej Polski praca w aptece nie mogła stanowić ani jedynej, ani wiodącej wartości.

Sam Mirandola zdawał sobie z tego sprawę. Zawód farmaceuty wykonywał jednak rzetelnie i uczciwie, gdyż dawał mu on wiele możliwości do eksperymentowania w kierunku wynalazczym. Były to skłonności i zainteresowania z okresu dzieciństwa, które zostały rozwinięte w dobie trwałej, dojrzałej i twórczej przyjaźni z Janem Szczepanikiem. Związki z farmacją

stanowiły u Mirandoli tło dla pracy literackiej, której poświęcił większość swych talentów i zainteresowań.

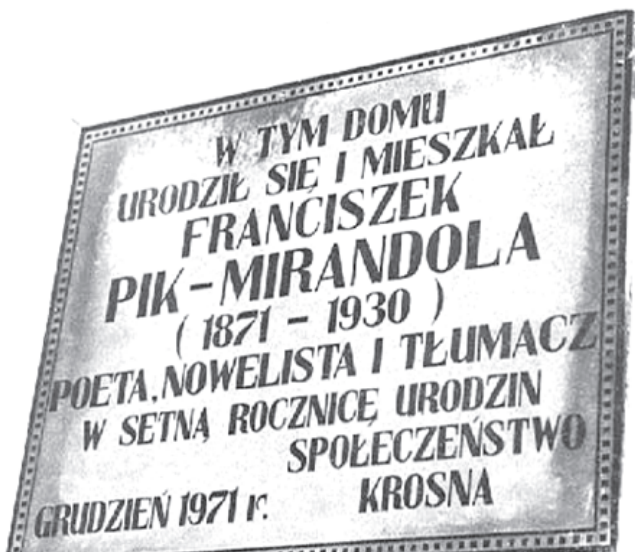
„Dał serię opowiadań fantastycznych, należących do najświetniejszych nowel, jakie wydała proza neoromantyczna. „Dziwność” świata i koszmarnej doli ludzkiej, ujęte bądź realistycznie z domieszką subtelnej ironii, bądź fantastycznie, otrzymały w prozie Mirandoli wymowę świetnych sztychów literackich o groteskowo wyrazistym rysunku”.

Tak napisał o „Tropach” wybitny polski historyk literatury, prof. Julian Krzyżanowski w swojej monografii o dziejach literatury polskiej.

Mirandola publikował swoje utwory poetyckie w ogromnej ilości czasopism polskich, wychodzących nie tylko na terenie zaboru austriackiego, ale i rosyjskiego, na ziemiach tzw. Kongresówki. Pismem, w którym zadebiutował, był „Dziennik Krakowski”. Z biegiem lat dochodziły nowe tytuły, między innymi, „Życie”, „Krytyka”, „Nowa Reforma”, „Głos Warszawski”, „Naprzód”, „Głos Narodu”, „Robotnik”, „Świat”. W 1902 roku ukazał się kolejny tom jego wierszy zatytułowany po prostu „Liryki”. Odtąd nie wyda już książki poetyckiej, ale jako twórca da o sobie znać nowelami zebranymi w zbiorach „Tempore belli” (1916) i „Tropy” (1918).

Na początku XX wieku pan Franciszek związał się z Polską Partią Socjalistyczną. Pisał wiersze rewolucyjno-niepodległościowe (np. „Zahuczał grzmot” czy „Warszawianka 1905 roku”), które ukazywały się głównie w socjalistycznym „Naprzodzie” i „Robotniku” oraz w wydanej w 1906 roku w Krakowie antologii „Lutnia robotnicza”.

Tłumaczył autorów niemieckich (Goethe), francuskich (France, Rolland), angielskich (Kipling), belgijskich (Maeterlinck), duńskich (Andersen), norweskich (Hamsun), szwedzkich (Bjornson, Lagerloef), indyjskich (Tagore). W sumie pozostawił po sobie około 300 tomów przekładów, a niektóre z jego translacji wznawiane są i w naszych czasach, między innymi, „Cierpienia młodego Wertera” Johanna Wolfganga Goethego, „Colas Breugnon” Romaina Rollanda, „Głód” Knuta Hamsuna, „Gosta Berling” Selmy Lagerlof. Te właśnie tytuły uchodzą za najbardziej udane w dorobku tłumaczeniowym Mirandoli, który – po Tadeuszu Boyu Żeleńskim – był najbardziej znanym polskim tłumaczem.



Mirandola zmarł w Krakowie 3 czerwca 1930 roku w skrajnej biedzie.

Kilka dni wcześniej uczestniczył w pogrzebie swojego przyjaciela Władysława Orkana, który także głodował. Dwa dni przed śmiercią autora „Tropów”, on i jego żona Elżbieta, prawdziwa i wierna miłość jego życia, otrzymali wymówienie mieszkania z powodu nie płacenia czynszu. Groziła im eksmisja (mieszkali przy ul. Felicjańskiej). Wprawdzie urząd Miasta Krakowa przyznał Mirandoli zapomogę, ale śmierć była szybsza niż urzędnicy magistratu. Pieniądze otrzymała wdowa. Pisarza pochowano na cmentarzu Rakowickim.

(Przedruk: Farmacja Polska, XXIX, 1973 oraz uzupełnienia).



Teresa Kielar, Andrzej Kosiek

Franciszek Pik-Mirandola

Franciszek Pik-Mirandola (born in 1871) was the oldest son of Wojciech Pik, a pharmacist from Krosno and an owner of a seasonal pharmacy in Iwonicz, and Maria Stacherska, a sister of Ignacy Łukasiewicz's wife. After his father's death, Franciszek started his pharmaceutical practice in Rzeszów in Antoni Karpiński's pharmacy „pod Nadzieją” („under the hope”) and continued it in Cracow in Fortunat Gralewski's pharmacy „pod Złotym Tygrysem” („under the gold tiger”). He received a Master degree in Pharmacy in 1893 in Cracow. He did his practice in pharmacies in Cracow, where his family moved in 1890, and his military service in a garrison hospital in Przemyśl. He also worked in a family pharmacy in Krosno which was at that time leased to different pharmacists. Franciszek continued studies in Heidelberg, Berlin and Paris in the field of chemistry, philosophy and social science. On the territory of Galicia he worked in pharmacies in Korczyn, Bukowsko, Łącko near Stary Sącz and Stryj. In 1926 he resigned completely from performing a job as a pharmacist. He perceived his profession only as the way of earning his living. Franciszek's interests centred around experimenting and inventing. Franciszek was a friend of Jan Szczepanik, a popular person at that time. However, his main field of interest was literature: his own works as well as world literature translations. He translated around 300 texts, mainly from French. In 1898 he published his own work „Liber tristium”, in 1901 „Liryki”, in 1916 „Tempore belli” and in 1919 „Tropy”. He died in 1930.



Mgr farm. **Teresa Kazalska-Kielar** – czynny zawodowo aptekarz, posiadający kwalifikacje specjalisty z zakresu farmacji aptecznej, właściciel apteki ogólnodostępnej w Krośnie. Zaangażowana w działalność szeroko pojętej farmacji, pełniła wiele funkcji zawodowych na tym polu – była Wojewódzkim Inspektorem Nadzoru Farmaceutycznego województwa krośnieńskiego, jako Wojewódzki Specjalista do spraw Farmacji Aptecznej przewodniczyła egzaminom specjalizacyjnym z zakresu pierwszego stopnia farmacji aptecznej. Historyk zawodu – z tej dziedziny publikowała wiele prac i doniesień w „Farmacji Polskiej” i wydawnictwach regionalnych. Brała udział w zjazdach i sympozjach naukowych, utrwalając dzieje zawodu przede wszystkim na Podkarpaciu. Jest członkiem Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego Grupy Bieszczadzkiej, ma też uprawnienia przewodnika terenowego. Wielokrotnie odznaczana, w tym Złotym Krzyżem Zasługi, odznaką „Zasłużony dla województwa krośnieńskiego” i Złotą Odznaką GOPR.



Mgr **Andrzej Kosiek** – ur. 1944 r., historyk-regionalista, autor opracowań naukowych i popularnonaukowych z zagadnień dziejów Krosna i okolic, emerytowany st. kustosz muzealny, wieloletni pracownik Muzeum Okręgowego przemianowanego na Muzeum Podkarpackie w Krośnie, działacz społeczny, członek zarządu Stowarzyszenia Miłośników Ziemi Krośnieńskiej, wyróżniany przez władze miasta za swoją działalność propagatorską.

Lidia Maria Czyż



*Olej skalny... to przyszłe bogactwo kraju,
to dobrobyt i pomyślność jego mieszkańców,
to nowe źródło zarobku dla biednego ludu
i nowa gałąź przemysłu, która obfite wyda owoce”*
Ignacy Łukasiewicz – 1854 r.

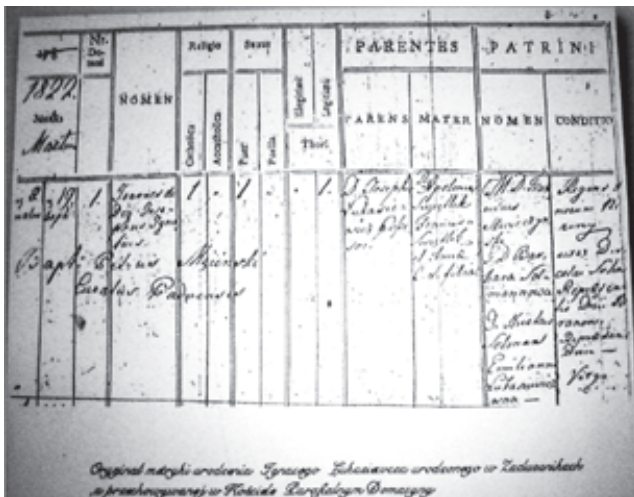
Ignacy Łukasiewicz – aptekarz

Wieczorem 31 lipca 1853 roku do apteki Piotra Mikolascha we Lwowie przybiegł pielęgniarz Bronisz, ze Szpitala Głównego, na polecenie doktora Zaorskiego. Koniecznie chciał widzieć się z magistrem Łukasiewiczem. Szczęśliwie Ignacy Łukasiewicz przebywał jeszcze w laboratorium. Bronisz przekazał mu prośbę chirurga, aby pilnie dostarczył do szpitala lampy, gdyż konieczne było przeprowadzenie nocnej operacji. Nie trzeba było czekać do rana, pacjent Władysław Cholecki nie przetrwałby nocy. Łukasiewicz zapakował do skrzyń swoje lampy i niezwłocznie udał się do szpitala. W niedługim czasie sala operacyjna jaśniała światłem. Doktor Zaorski przeprowadził skomplikowaną operację. Pacjent powrócił do zdrowia. Za zgodą dyrekcji szpitala w ciągu najbliższych dni zawieszono w salach nowe oświetlenie – lampy naftowe.



Magister farmacji Ignacy Łukasiewicz, dziewiętnastowieczny aptekarz, pionier nowoczesnego przemysłu naftowego, był człowiekiem o głębokim umyśle, wielorakich zainteresowaniach i wielkim doświadczeniu życiowym.

Urodził się 8 marca 1822 roku w małej galicyjskiej wiosce Zaduszniki w obwodzie tarnowskim, powiat mielecki, gmina Padew Narodowa obecnego województwa podkarpackiego. Był jednym z kilkorga dzieci Józefa Łukasiewicza i Apolonii ze Świetlików. Na chrzcie otrzymał imiona Jan Boży Józef Ignacy. Rodzicami chrzestnymi byli Franciszek Skwirzyński – administrator dóbr Niziny oraz Barbara Salmonowa, Mikołaj Salmon – referent dominium oraz Emiliana Łukasiewicz – panna.



Oryginał metryki urodzin przechowywany w kościele parafialnym w Domacynie (sąsiednia wieś Zaduszniki).

Zaduszniki

Kodeks dyplomatyczny Małopolski jest najstarszym źródłem pisany, które wymienia wieś Zaduszniki. Występują one w dokumencie z 1191 r. w spisie wsi dających dziesięcinę kolegiacie sandomierskiej. Pierwszy zapis nazwy wsi to Zaduszniki.

W 1366 r. król Kazimierz pozwala Michałowi, dziekanowi kolegiaty, przenieść wieś zapisaną jako Zaduszniki wraz z innymi wsiami na prawo niemieckie. W wieku XV dziekan sandomierski Helias wymienił je z Mikołajem Gołębiowskim herbu Janina w zamian za Motycze Wielkie. Miały wówczas Zaduszniki 3 półtanksi kmiece i predium szlacheckie. W roku 1508 posiadał je z częścią Rybitew i Szczyglicami Piotr Zaduski, a w 1581 r. Sebastian i Stanisław Zaduscy. W tym czasie było już we wsi 20 kmieci, 3 i 1/2 łana, 14 zagród z rolą, 7 komorników z bydłem, 7 komorników bez bydła i 4 rzemieślników wiejskich.

O wsi Zaduszniki pisze „Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich”, według tego źródła w 1895 r. w Zadusznikach żyło 325 mieszkańców (285 religii rzymskokatolickiej i 40 Żydów). W latach 1975-1998 miejscowość należała administracyjnie do województwa tarnobrzskiego

Ojciec Ignacego, Józef – zubożały szlachcic, dzierżawca folwarku Zaduszniki był uczestnikiem insurekcji kościuszkowskiej. Ignacy miał czworo rodzeństwa, dwie siostry: Marię i Emilię oraz dwóch braci: Aleksandra i Franciszka.

W domu rodzinnym panowała patriotyczna atmosfera a jego pierwszym nauczycielem był Woysym Antoniewicz – pułkownik wojsk polskich w stanie spoczynku, który był rezydentem w majątku Ojca.

W 1830 roku Łukasiewiczowie sprzedali Zaduszniki (choroba Ojca i potrzeba jego leczenia) Michałowi Kórnickiemu i przenieśli się do Rzeszowa. Tutaj zakupili kamienicę czynszową z której dochód przeznaczony był na utrzymanie rodziny.

W 1832 roku Ignacy rozpoczął naukę w byłym gimnazjum pijarów w Rzeszowie (obecne I LO im. S. Konarskiego – fot.).

Trudna sytuacja materialna rodziny po śmierci ojca, spowodowała przerwanie dalszego kształcenia. Rodzina zdecydowała, że na studia (prawnicze) pójdzie starszy brat Ignacego – Franciszek,



on natomiast powinien zdobyć zawód. Dzięki między innymi posiadanej już wiedzy a także niezłej znajomości łaciny i języka niemieckiego, od 27 czerwca 1836 roku jako czternastolatek rozpoczął praktykę w łańcuckiej aptece Antoniego Swobody. Aptekarz Swoboda określał swego praktykanta – *puer* – jako *...człowieka czynnego i porządnego, a przy tym przywiązanego do domu*. W okresie praktykowania nawiązał kontakt z Antonim Tarłowskim – kontrolerem w fabryce Potockich, który był członkiem tajnej organizacji niepodległościowej Sprzysiężenie Demokratów Polskich (polska organizacja konspiracyjna, utworzona w 1838 w Galicji. Sprzysiężenie powstało z organizacji Młoda Sarmacja. Organizacja nastawiała się na działalność organizatorską, oświatową i pedagogiczną).

W 1840 roku aresztowano A. Tarłowskiego. Jego zaś ze względu na młody wiek i brak materiałów obciążających, tylko przesłuchano i odnotowano w aktach policyjnych jako „podejznanego politycznie”.

Po czterech latach praktyki w sztuce aptekarskiej, osiemnastoletni uczeń aptekarski zdał pierwszy egzamin zawodowy, tak zwany egzamin tyrocynałny. Obejmował on znajomość receptury, bezbłędne odczytywanie recept, tłumaczenie farmakognacji, chemię farmaceutyczną, analizę chemiczną

prostych związków oraz wiadomości z praktycznej farmacji i ustawodawstwa. Po zdaniu egzaminu przed Gremium Aptekarskim Obwodowym w Rzeszowie z tytułem pomocnika aptekarskiego 6 października 1841 roku podjął pracę w aptece obwodowej magistra Edwarda Huebla w Rzeszowie.

W tym to okresie nawiązał współpracę z Edwardem Dembowskiem (fot.) przywódcą konspiracyjnego ruchu narodowego na rzecz zorganizowania powstania dla uwolnienia Polski z niewoli i powrotu do granic z roku 1772. Dembowski zaprzysiął go jako rejonowego agenta na terenie Rzeszowa i Łańcuta i zobowiązał do przygotowania powstania w Rzeszowie i okolicy, które planowano na 17 lutego 1846 roku



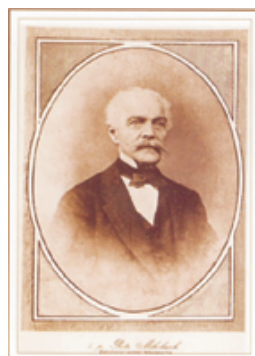
Edward Dembowski (31 maja 1822 - 27 lutego 1846) – polski działacz lewicy niepodległościowej (Związek Narodu Polskiego), filozof, krytyk literacki i publicysta. Pisarz, organizator konspiracji w Galicji m.in. w Krośnie. Był synem Julii z Kochanowskich i konserwatywnego kasztelana – wojewody Królestwa Polskiego Leona Dembowskiego. Z racji szlacheckiego pochodzenia, kontrastującego z radykalnymi poglądami społecznymi, nazywano go „czerwonym kasztelanem”. Wydawał Przegląd Naukowy, pismo

młodej, niepodległościowej inteligencji. Organizator nieudanego powstania krakowskiego, które wybuchło w lutym 1846 roku w Krakowie i okolicach. Zginął - 27 lutego 1846 roku, gdy wojska austriackie ostrzelały procesję patriotyczną w Podgórzu, której przewodził. Pochowany na Starym Cmentarzu Podgórskim w Krakowie. Jego grób, jako jedyny na tym cmentarzu, wciąż otoczony jest stałą opieką.

Spisek, jaki w tym celu został zawiązany, został wykryty, a Ignacy Łukasiewicz jako jeden z głównych jego organizatorów, aresztowany 19 lutego 1846 roku. Po przesłuchaniach uznano, że należy go przewieźć do więzienia we Lwowie. Brak dowodów na jego działalność spowodowała umorzenie śledztwa i 27 grudnia 1847 roku wypuszczono go na wolność z obowiązkiem stałego zamieszkania we Lwowie. Posiadał także stały nadzór policyjny.

Dzięki pomocy swego brata Franciszka, urzędnika magistratu lwowskiego u którego zamieszkał, po 8 miesiącach, 15 sierpnia 1848 roku Ignacy Łuka-

siewicz (fot.) podjął pracę zawodową jako pomocnik aptekarski w jednej z najsłynniejszych aptek lwowskich – „Pod Gwiazdą” magistra Piotra Mikolascha (fot.).



⇨ Dom aptekarza Właściciel apteki „Pod Gwiazdą” ⇩

Ta najlepsza apteka lwowska posiadała świetne zaplecze laboratoryjne, w którym prowadziła obok typowych badań farmaceutycznych także analizy chemiczne dla celów gospodarczych i wojskowych.

Wnętrze apteki

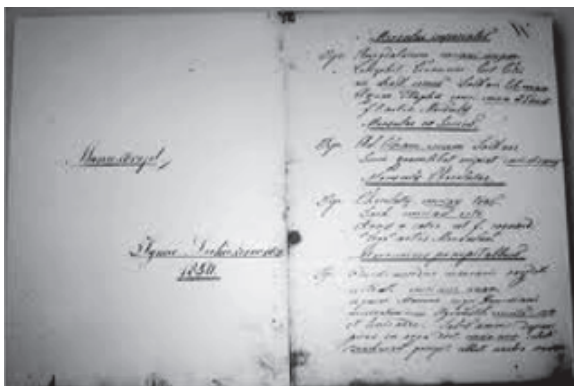




Destylatornia ropy w aptece „Pod Gwiazdą”

Z relacji Władysława Ludwika Anczyca wiemy, że Mikolasch lubił Łukasiewicza doceniając jego wiedzę i umiejętności ...i do różnych badań analitycznych pod swoim okiem wprawiał.

W 1850 roku I. Łukasiewicz rozpoczął pisanie zestawu różnych recept, metod analitycznych a także przepisów preparatyki farmaceutycznej a którymi miał do czynienia na co dzień w swojej pracy. Zatytułował ten 274-stronicowy zeszyt „Manuscript” (fot).



Było to 125 recept ułożonych w porządku alfabetycznym, spisanych po łacinie i niemiecku, w których oznaczył także miary wagowe zestawów składników leków.

Wśród nich były maści, plastry, przepisy na otrzymywanie chemikaliów stosowanych w leczeniu, ale i przepisy na lakiery, atramenty, pokosty, kity, sztuczne ognie, kredki do ust, czekolady oraz wody na porost włosów.

Zdolny i ambitny pracownik apteki Mikolascha dążył do uzyskania wyższego tytułu, z tym wykształceniem mógł być tylko pomocnikiem aptekarskim. Musiał, chcąc awansować, ukończyć uniwersytecki dwuletni kurs farmacji. Na to powinien mieć pozwolenie opuszczenia Lwowa i podjęcia studiów w Krakowie. Pierwsze podejście nie udało się. Gubernator lwowski, mając na względzie przeszłość polityczną Łukasiewicza odmówił mu opuszczenia miasta. Dopiero z poręki Piotra Mikolascha otrzymał paszport do Krakowa. A tak pisał w odwołaniu do Ministra Oświaty i Wyznań w Wiedniu: *...jak z załączonego świadectwa wystawionego przez wysoce szanownego lwowskiego aptekarza i prezesa Gremium Aptekarzy Lwowskich Piotra Mikolascha wynika, podczas mej aptecznej pracy poświęcałem się stale studiom chemii i farmakognozji i także w tej dziedzinie otrzymałem nauki ze strony wspomnianego aptekarza.*

15 września 1850 roku zakończył prace w aptece „Pod Gwiazdą” we Lwowie i rozpoczął na wydziale filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego dwuletnie studium farmaceutyczne. Po pierwszym roku, który zaliczył, uzyskał oceny z udziału w wykładach jako „pilnie” lub „bardzo pilnie”. A tak o nim pisał wspomniany Władysław Ludwik Anczyc: *...poznaliśmy go jako jednego z najzdolniejszych i najpilniejszych uczniów i najlepszego kolegę. Pracował on usilnie, a mniej zdolnym kolegom ułatwiał naukę prywatnymi, bezinteresownymi wykładami! Nie było jeszcze wówczas takiego mnóstwa stypendiów, ...drogą ciernistą niedostatku większa część przebijiała się naprzód, a w ostatniej potrzebie kolega kolegę ratował. Łukasiewicz był jednym z najpierwszych w tym względzie i ostatnim groszem dzielił się z potrzebującymi, a że sam nie oglądał się na siebie, więc w końcu pierwszego roku kursów farmaceutycznych sam znalazł się w tak krytycznym położeniu, że nawet przerwał studia.*

Niestety, ze względu na niedostatek środków finansowych, zmuszony był po ukończeniu pierwszego roku, przerwać naukę i podjąć pracę, wprowadzając nie w zawód aptekarza lecz ściśle związaną z preparatyką chemiczną. Został laborantem w fabryce ałunu w Dąbrowie pod Krakowem. Kiedy zaoszczędził trochę pieniędzy przeniósł się na semestr letni 1851/1852 do Wiednia uzyskując na Uniwersytecie Wiedeńskim, w dniu 30 lipca 1852 roku, upragniony tytuł magistra farmacji na podstawie pracy dyplomowej „*Baryta et Anilinum*”.

Już jako magister, Ignacy Łukasiewicz wrócił do pracy zawodowej w aptecę „pod Gwiazdą” we Lwowie i tu, oprócz codziennych obowiązków aptekarza, prowadził również laboratorium chemiczno-farmaceutyczne zaopatrujące mniejsze apteki w różne wyroby.



Ignacy Łukasiewicz

Apteka dziewiętnastowieczna była jedynym niemal miejscem, gdzie wykształcony w dziedzinie chemii aptekarz mógł eksperymentować w odpowiednio wyposażonej pracowni.



W owym czasie znany był produkt apteczny, sprowadzany z Włoch za dużą cenę, pod nazwą *Oleum Petrae album*, który będąc oczyszczoną ropą naftową był używany jako lek na różne dolegliwości. Na Podkarpaciu chłopi znali ropę, której używali jako mazi do smarowania wozów, czasami też jako leku w przypadkach odmrożeń, przeciw świerzbowi, w reumatyzmie a także wewnętrznie jako środek przeciwrobacznym.

I chociaż surowiec ten już wcześniej próbowano zastosować do celów oświetleniowych, to jednak ze względu na nieznaną jakość preparatyki chemicznej używano lekkich frakcji benzynowych i zwykle w już istniejących lampach, co przynosiło przede wszystkim niebezpieczeństwo wybuchu.

Jesienią 1852 roku do Mikolascha przyszli żydzi drohobyccy Abraham Schreiner i Lejba Stierman z propozycją kupna destylowanej już ropy. I. Łukasiewicz i pracujący od pięciu lat w aptece „Pod Gwiazdą” mgr Jan Zeh (wywodzący się z Łańcuta) rozpoczęli długie i żmudne badania. W wyniku tych prac uzyskali destylat jasnożółty, o słabym zapachu, pozbawiony znacznej ilości związków żywiczych. Została nawiązana spółka mająca na celu rozprowadzanie tego krajowego specyfiku w osobach: Piotr Mikolasch, Jan Zeh i Łukasiewicz, który po większe zapasy ropy pojechał do Borysławia – zagłębia ropo-nośnego. Zamówień jednak było mało i właściciel apteki szybko wycofał się ze spółki. J. Zeh i I. Łukasiewicz w dalszym ciągu

prowadzili badania nad ropą. Końcem 1852 roku udało im się, jako pierwszym na świecie, wydzielić z ropy naftę. Korzystając z umiejętności zawodowych lwowskiego blacharza, Adama Bratkowskiego, zaprojektował Łukasiewicz specjalną lampę, która to zapłonęła po raz pierwszy w miejscu publicznym, w szpitalu lwowskim podczas nocnej operacji chirurgicznej w dniu 31 lipca 1853 roku, którą przeprowadził chirurg Zaorski operując Władysława Choleckiego. Operacja ta uratowała mu życie.

Szpital lwowski zakupił od spółki 500 kg nafty, co było pierwszą transakcją handlową naftą na świecie.

Autorzy wynalazku zgłosili go w Austriackim Urzędzie Patentowym w Wiedniu i dokumentem z 2 grudnia 1853 roku, w którym napisano m.in., że *„wynalazek, ropa naftowa tak na drodze chemicznej oczyszczona, że nadaje się do bezpośredniego użycia dla celów technicznych*. Otrzymali wspólny patent na 2 lata.

Od tego momentu rozpoczyna się działalność Ignacego Łukasiewicza bardziej na polu przemysłu naftowego, chociaż podstawowym jego miejscem pracy jeszcze przez okres kilku lat pozostawała apteka. Był aptekarzem w Gorlicach – w aptece u mgra Jana Tomaniewicza, którą pod koniec roku 1854 wzięł w dzierżawę. Prowadził wszechstronną działalność jako farmaceuta, analityk, toksykolog, botanik oraz zoolog.

Leczył chorych bez względu na stan pochodzenia, walcząc między innymi z epidemią cholery.



Jan Zeh



Ignacy Łukasiewicz



Dzięki niemu na przełomie 1853/1854 w Gorlicach na skrzyżowaniu dróg do Sękowej i Wysowej pojawiła się i zabłysła pierwsza uliczna lampa naftowa (fot.)

20 kwietnia 1857 roku, po uzyskaniu dyspensy papieskiej i zgody Rządu Krajowego w Krakowie poślubił młodszą od siebie o 15 lat siostrzenicę (fot.) Honoratę Stacherską (1837-1898).

W aptece w Gorlicach przepracował 5 lat jako prowizor i pod koniec 1859 roku przeniósł się do Jasła i tam wynajął aptekę w Rynku.

Równoległe z tą pracą podjął działalność w zakresie budowy kopalni ropy naftowej i rafinerii. Pierwszym szybem naftowym zbudowanym w Bóbrce koło Krosna, już w roku 1854, był słynny „Franek”. W miejscu tym, gdzie w dzisiejszych czasach znajduje się Muzeum Przemysłu Naftowego i Gazowniczego, jest obelisk postawiony przez samego Łukasiewicza, z napisem *Dla utrwalenia pamięci założonej kopalni oleju skalnego w Bóbrce w r. 1854 – Ignacy Łukasiewicz*. A należy w tym miejscu wspomnieć, że pierwszy szyb naftowy w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej powstał w Pensylwanii o pełnych pięć lat później, w roku 1859.

W pobliskiej Bóbrce Polance, powstała też pierwsza „destylarnia” ropy naftowej.

Po sprzedaży apteki w Brzostku w roku 1859, zajął się Łukasiewicz tylko rozwojem swych przedsięwzięć związanych z przemysłem naftowym. Oprócz kopalni w Bóbrce i rafinerii ropy naftowej w Ułaszowicach, Kłęczanach i Polance, zbudował nową, „wielką” rafinerię w Chorkówce, gdzie osiadł z rodziną.

Posiadał też w Krakowie „sklep z naftą” przy ulicy Grodzkiej, a jego wyroby kupowali też tak poważni odbiorcy jak kolej galicyjska, samorządy miejskie (między innymi w Rzeszowie) a także wielu kupców poza granicami Galicji.

Za... swoje produkta otrzymane z pierwotnej ropy, jako to benzynę, naftę salonową, naftę





Kopanka Franek z 1860 r.

zwyczajną, oleje niebieskie, zielone, łuski parafinowe a wreszcie parafinę i wyroby z niej pochodzące uzyskał Łukasiewicz dyplom honorowy na Wystawie Krajowej we Lwowie w roku 1877 i w wyniku odniesionego tam sukcesu Order Żelaznej Korony III klasy. 12 kwietnia 1880 r. wybrano Ignacego Łukasiewicza pierwszym prezesem nowo założonego Krajowego Towarzystwa Naftowego.



Pokój I. Łukasiewicza (Muzeum w Bóbrce).

W 1878 roku z inicjatywy Adolfa Jabłońskiego przemysł naftowy zorganizował uroczystość 25-lecia zapalenia lampy naftowej. Dla podkreślenia rocznicy w dzień imienin Łukasiewicza (31 lipca) zjechało do Chorkówki

80 działaczy i przemysłowców naftowych galicyjskich, by złożyć hołd Jubilatowi, wręczyć złoty medal oraz album z fotografiami i podpisami czołowych osobistości kraju.

Medal (fot.) ten zamówiono w 1878 roku za pośrednictwem J. I. Kraszewskiego u grawera monachijskiego. Uroczystości w Chorkówce odbyły się szerokim echem w prasie polskiej wszy-



stkich trzech zaborów. Organizatorzy jubileuszu świadomie akcentowali polskie pierwszeństwo na polu odkrycia nafty i rozpoczęcia działalności przemysłowej, przeciwstawiając się błędnym informacjom, które początek produkcji nafty przypisywały przemysłowi rumuńskiemu (1857r.) lub amerykańskiemu (1859r.).

Ciężka praca na każdym stanowisku zawodowym, począwszy od aptekarskiego ucznia, poprzez wszystkie, pomyślne i nie-pomyślne, koleje losu do zamożnego przedsiębiorcy, nadwyrężyła zdrowie tego wybitnie utalentowanego w dziedzinie chemii analitycznej magistra farmacji.

Zmarł po krótkiej chorobie w wieku niepełnych sześćdziesięciu lat, w dniu 7 stycznia 1882 roku. Pochowany został na cmentarzu w Zręczynie, w pobliżu Krosna. Nad grobem wygłoszono wiele mów. W imieniu przemysłu i kraju przemawiał August Gorajski – poseł i bliski współpracownik Łukasiewicza, który tak podsumował jego życie:



Wielu było świetniejszych, głośniejszych ludzi od niego, ale o cnotliwszego trudno. Ktoś powiedział, że Bóg najprostszymi środkami największe rzeczy objawia, temu też prostemu człowiekowi danem było zostać twórcą wielkiego wynalazku oświetlenia naftowego. Z obowiązku narodowego zaszczytu tego wydrzeć sobie nie pozwolimy, bo z góry przewidzieć można, iż nam go zechcą zaprzeczać, z obowiązku